Nr. 7. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Czwartek 8 Stycznia 1920.** **Rok XXXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

PRENUMERATA WYNOSI:	roczna	półroczna	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	240 K — h	120 K — h	60 K — h	20 K — h
z odnoszeniem do domu	264 —	132 —	66 —	22 —
w Polsce: z przesyłką pocztową	264 —	132 —	66 —	22 —
w innych państwach	288 —	144 —	72 —	24 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy oszczędności 140.965.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 halerzy.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej) ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników E. Bopożycza, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Minister Grabski a złoto austryackie.

Kraków, 7 stycznia.

Minister Garbski jest człowiekiem wielkiego temperamentu. Nieszczęsnych swoich rozporządzeń broni osobiście przed forum dziennikarzy, z rozmachem i furyą. Czem uzasadnia p. Grabski ogromny swój dla korony despekt? Oto, powiada, korona nie ma żadnej wartości. Po wycofaniu jej z obiegu, wypłaci za nią Bank austro-węgierski jednego halerza w złocie. Zgoda. Ale, ile dziś może złota podstawić rząd polski pod markę polską? Lecz ta marka, głosi p. Grabski, kryta jest ogromem skarbów naturalnych i ludzkich naszego państwa. Odkąd to, zapytujemy, zaczęły w świecie krążyć banknoty, fundowane na takim kruszcu? Gdyby on był fundamentem waluty, to najwyżej dziś notowane: frank szwajcarski lub korona skandynawska, albo peseta hiszpańska, znaki pieniężne krajów bardzo ubogich, powinnyby stać niżej od francuskiego franka, a przedewszystkiem od angielskiego funta szterlingów. Tak jednak nie jest. Świat jest bowiem taki dziwny, że długość wyraża metrem, ciężar kilogramem, objętość litrem, a wartość zamienną — złotem. Przypuśćmy jednak chwilowo, że p. Grabski ma racyę. Ale i wówczas korona, będąca własnością obywateli polskich, przez to, że jest taką własnością, ma to samo, co marka, pokrycie, w skarbach naturalnych i zdolnościach produkujących państwa polskiego. Ma je tem bardziej, że państwo polskie oficyalnie w z i ę ł o n a s i e b i e t ę k o r o n ę w s t y p u l a c y a c h t r a k t a t u w S a i n t - G e r m a i n. Ale ta korona ma jeszcze coś więcej za sobą, ma ów jeden halerz w złocie.

P. Grabski w życiu swem wiele obcował ze statystyką. Wydawał nawet rocznik statystyczny Królestwa Polskiego. Ze statystyki wyniósł więc może p. Grabski pewien szacunek dla obliczeń. Spróbujemy jedno takie obliczenie zestawić, operując — za jego przeproszeniem — austyacko-koronowem złotem.

Na terytoryum Polski obiega, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, 12 miliardów koron. Za jedną ich trzecią, to jest za 4 miliardy, znajdujące się na obszarze byłej okupacyi austryackiej, odpowiada republika austryacka, na którą traktat w Saint-Germain nałożył obowiązek gwarancyi za korony, obiegające poza granicami byłej monarchii. Na państwie polskiem ciąży tedy, w myśl tego samego traktatu, obowiązek wymiany pozostałych 8 miliardów koron. Ponieważ jednak w praktyce nie będzie sposobu odróżnienia koron okupacyjnych od nieokupacyjnych, przeto wypadnie wszystkie korony wycofać ryczałtem. W jaki sposób nastąpi wówczas rozliczenie z republiką austryacką, o to chyba p. Grabski nie łamie sobie głowy, bo, jak twierdzi, obmyślił już dokładnie plan reformy walutowej w Polsce... W każdym jednak razie korona austryacka przyniesie co najmniej tyle, co korona polska, to jest jednego halerza w złocie. Ogółem tedy uzyskałaby Polska z wymiany 12 miliardów koron w banknotach — 120 milionów koron w złocie, czyli 36.588 kilogramów czystego złota. Jak na początek, byłby to niesłychanie korzystny nabytek dla oparcia na efektywnym kruszcu marki polskiej, czy jakiegobądź inaczej nazwanego pieniądza polskiego. Będzie to też zarazem najtańszy i najmniej kłopotliwy sposób nabycia złota. Raz, że cena jego zagraniczna w prywatnym obrocie, a tylko na taki liczyć może państwo polskie, podniosła się ogromnie i obce państwa, same na brak złota cierpiące, nie pozwolą na jego wywóz, powtóre, że zakupno takiej ilości złota mogłoby się dokonać jedynie przez zaciągnięcie uciążliwej pożyczki zagranicznej, po trzecie zapłaci się za to złoto biletami kredytu pieniężnego, który stanowić będzie wewnętrzny i nieoprocentowany dług państwa polskiego. Słowem, za papier, który wsiąkać będzie coraz intenzywniej w arterye życia społecznego, w miarę rozwoju gospodarczego, uzyska się kruszcową gotówkę, bez kłaniania się za granicą, bez zubożania społeczeństwa długiem zagranicznym i płaconymi od niego procentami.

Korona austryacka może się stać kamieniem węgielnym utworzenia polskiego pieniądza kruszcowego. Jego stopa mennicza, wzorowana na marce, franku, czy koronie, nie oprze się już na stosunku przedwojennym tych monet do kilograma złota. Ustali się w tym względzie inna proporcya, czego przykładem Szwajcarya, która oficyalną cenę złota podniosła z 3444 na 4225 franków.

Niezgrabnie tedy poczyna sobie p. minister Grabski, pomiatając tak wzgardliwie złotem, które skarbowi polskiemu przyniesie korona austryacka.

Lwów, 7 stycznia. (PAT). Na odbytem dziś posiedzeniu Izby przemysłowej i handlowej przyjęto jednomyślnie rezolucyę, domagającą się od rządu, aby jak najspieszniej zaopatrzył Polską Kasę Pożyczkową w odnowiedni zasób **monet koronowych**, aby przy unifikacyi pieniędzy papierowych przyjąć zasadę: **korona za markę**, wreszcie, aby jak najrychlej utworzono polski Bank biletowy, oparty na kapitale zagranicznym, jako podstawa normalnej waluty polskiej.

Naczelnik państwa o sytuacyi.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. wł.). Redaktor »Journal de Pologne« przyjęty został przez Naczelnika państwa, który udzielił mu wywiadu:

»Na czele jenerała Sosnkowskiego — pisze redaktor Vaucher — nie znać obecnie zmarszczek od trosk, które go przedtem gnębiły. Jest on optymistą. Wyniki, osiągnięte w roku ubiegłym, są dla niego gwarancyą przyszłych powodzeń. Trudności ma do zwalczenia jeszcze ogromne, lecz jest pełen nadziei, że je przezwycięży«.

Wobec doniosłości rokowań paryskich, Naczelnik państwa nie mógł na razie w tej sprawie nic p. Vaucher powiedzieć. »**Mamy jeszcze dwa fronty.**« Najdonioślejszą dla Polski jest obecnie sprawa **realizacyi traktatu wersalskiego.** Faza przejściowa obecna jest **niebezpieczna.**

P. Vaucher wyraził w tem miejscu zdumienie, że, pomimo powagi chwili, prasa socyalistyczna w Polsce popiera rzekomo intrygi niemieckie.

Naczelnik państwa uśmiechnął się pobłażliwie i odrzekł:

Lewica jest bardziej gorąca, mówi wiele, podniecając się, przesadza być może, wyrażając raczej niepewności, wywołane przez ciągłe odraczanie tak palącej dla Polski sprawy realizacyi traktatu. Jesteśmy w okresie ciekawym: **nie jest to pokój, lecz niema także i wojny.** Na froncie niemieckim **niebezpieczeństwo** będzie istnieć jednak dla nas, dopóki sytuacya nie będzie uregulowana ostatecznie.

W dalszej rozmowie podkreślił Naczelnik państwa serdeczne węzły, łączące Polskę z Francyą.

W sprawie **ukraińskiej** dał Naczelnik państwa następujące wyjaśnienia:

Jest to kwestya, której zachód nie rozumie. My bliżsi sąsiedzi mamy nieraz wątpliwości. Ludność kraju, zwanego Ukrainą, powstała przeciw bolszewikom z taką samą zajadłością, jak przeciw wojskom Denikina. Czego ona chce właściwie, trudno zrozumieć. Określa ona swe dążenia negatywnie. Cała ta ludność jest uzbrojona a więc stan umysłów jest tam bardziej podniecony.

Na froncie bolszewickim jesteśmy **w stanie defenzywy, gdyż do kampanii zimowej nie byliśmy przygotowani: brakowało nam uzbrojenia i środków do ofenzywy.** Sytuacya na froncie mogłaby stać się niepokojącą, gdyż bolszewicy koncentrują siły w kilku miejscach.

Na zakończenie rozmowy zapytany o bolszewizm, Naczelnik państwa odrzekł z uśmiechem: »Można pracować, opierając się na ludzie naszym. Jest on patryotyczny i dzięki temu nie było u nas zaburzeń bolszewickich. **Robotnicy i włościanie są żołnierzami niepodległości i wolności.**

Po zajęciu Dyneburga.

Warszawa, 7 stycznia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 6 bm.:

Front l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i: W rozwinięciu naszej akcyi na północ i wschód od Dyneburga (Dźwińska) oddziały nasze i łotewskie **zajęły linię rzeki Dubny.** Następnie przez Wyszki i stacyę Malinówkę do Dźwiny najściślejszy kontakt z wojskami łotewskiemi nawiązany. Silne ataki bolszewickie na przyczółek mostowy Bobrujska pod wsią Wewuiecze, **krwawo odparto, biorąc** kilkudziesięciu jeńców.

Front w o ł y ń s k i: Na wschód od Rokitna nasz oddział wywiadowczy dokonał ostrego wypadu, rozbijając pod Białokorewicami osłonę pancernego pociągu bolszewickiego. Wzięto przytem kilkunastu jeńców i karabin maszynowy. Na całym froncie obustronna działalność wywiadowcza.

Szef sztabu jeneralnego H a l l e r, jen. por.

O wojska okupacyjne w Gdańsku.

Berlin, 7 stycznia (PAT). Biuro Wolffa donosi:

Rząd niemiecki wręczył sekretarzowi konferencyi pokojowej notę, w której domaga się, **by ilość wojsk okupacyjnych w terenach plebiscytowych została zredukowana** ze względu na finansowe położenie Niemiec. Co do obszaru **Gdańska i Kłajpedy** wyraża nota nadzieję, że ani Gdańsk ani Kłajpeda nie będą ponosiły kosztów okupacyi. Siła załogi, wymagana przez koalicyę dla Gdańska, przekracza znacznie dotychczasowy stan pokojowy załogi. Także w Kłajpedzie wystarczałaby dawniejsza załoga, ażeby utrzymać porządek i spokój.

Suwerenność Gdańska.

Paryż, 7 stycznia (PAT). Rada Najwyższa **ustaliła podstawy układu** mającego się zawrzeć z Niemcami w sprawie przekazania suwerenności Gdańska. Po wejściu w życie traktatu pokojowego Najwyższa Rada przyjęła do wiadomości notę niemiecką z 2 stycznia **w sprawie sił koalicyjnych, które mają być wysłane do plebiscytowych terytoryów.**

Koncentracya wojsk na G. Śląsku.

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). Biuro kor. podaje wedle Biura Wolffa z Berlina 5 bm.:

Ambasador Dutasta wręczył dnia 2 stycznia w Wersalu notę, w której wskazuje na to, że **na Górnym Śląsku odbywają się koncentracye wojsk**, nie dające się pogodzić ze stosunkami wojskowymi. Wobec tego należy stwierdzić, że w ciągu ostatnich miesięcy nie nastąpiły żadne powiększenia wojsk na Górnym Śląsku, lecz że przeciwnie wojska Górnego Śląska odeszły głó**wnie do Wschodnich Prus celem ochrony granic.**

Zmyślone informacye „Morgen Ztg".

Warszawa, 7 stycznia (PAT). »Morgenztg.« z dnia 5 bm. doniosła z rzekomo dyplomatycznych kół, jakoby między koalicyą a rządami praskim i warszawskim odbyły się rokowania, zmierzające do przyznania Śląska Cieszyńskiego państwu czecho-słowackiemu w zamian za różne koncesyje na rzecz Polski. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że **wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona.**

Praga, 7 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą w związku z pogłoskami, jakoby Polacy mieli zrezygnować z plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, że **w ministerstwie spraw zagranicznych nic o tem nie wiadomo.**

Odroczenie traktatu pokojowego.

Berlin, 7 stycznia (PAT). Biuro Wolffa donosi:

Rokowania, które od kilku dni toczyły się między jeneralnym sekretarzem konferencyi pokojowej ambasadorem Dutastą przy współdziałaniu ministra dla odbudowy gospodarczej Luchera i przewodniczącym niemieckiej delegacyi pokojowej, stoją przed bezpośrednim zadowalającem ukończeniem tak, iż traktat pokojowy prawdopodobnie już **w najbliższym czasie mógłby wejść w życie.** Ambasador Dutasta oświadczył jednak wczoraj przewodniczącemu niemieckiej delegacyi pokojowej, że Rada pięciu ponownie obstaje przy tem, żeby przed wejściem w życie traktatu pokojowego były załatwione **wszystkie szczegóły techniczne.** Przy tych technicznych szczegółach chodzi głównie o transporty wojsk koalicyjnych, o opróżnienie jakoteż obsadzenie terytoryów, mających być odstąpionemi, jakoteż i tych terytoryów, **w których mają nastąpić głosowania, dalej o sądownictwo w tych obszarach.** Wejście w życie traktatu pokojowego będzie też odroczone, nie ze względów zasadniczych, lecz ze względów technicznych, żądanych przez Radę pięciu.

Stany Zjednoczone wobec Rady Najwyższej.

Paryż, 7 stycznia (PAT). »Echo de Paris« donosi, że na sobotniem posiedzeniu Rady Najwyższej wydarzył się znamienny epizod. Ambasador Stanów Zjednoczonych Wallace żądał, aby uchwały Rady Najwyższej rozpoczynały się nie formułką »**państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione**«, lecz formułką »**państwa koalicyjne**«. Dziennik »Pertinax« dodaje w tej sprawie, że Stany Zjednoczone **nie chcą wogóle uczestniczyć w powziętych uchwałach.** Mimo to jednak będą one miały swego delegata na posiedzeniach. Wilson będzie miał nietylko informacye o polityce zagranicznej, lecz także niczego definitywnie się nie postanowi bez jego poprzedniej zgody.

Ciężkie warunki pokoju dla Węgier.

Budapeszt, 7 stycznia. Wobec prezydenta ministrów Huszara wyraził się jenerał Franchet d'Esperay, że pokój dla Węgier będzie bardzo »**twardy**«. Po zawarciu pokoju przyjdzie rząd francuski Węgrom z pomocą, aby mogły zaprowadzić uporządkowane stosunki. Ostrzega jednak Węgry **przed wszelkiem awanturniczem przedsięwzięciem,** gdyż nie prowadziłoby ono do zamierzonego celu. Gorszy, niż się spodziewały, otrzymają Węgry pokój, z powodu rewolucyi Karolyiego i bolszewizmu.

Clemenceau kandyduje na prezydenta.

Wiedeń, 7 stycznia (PAT. Biuro kor. donosi z Paryża 5 bm.: Wedle »Echo de Paris« Clemenceau oświadczył wczoraj na zapytanie co do swej kandydatury na prezydenta: »Prawdą jest to, że **zostałem desygnowany na prezydenta**«. »Echo de Paris« dodaje do tego: »A więc padło nareszcie wielkie słowo«.

Rewelacye ks. Sykstusa.

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). Biuro kor. donosi z Hagi 5 bm.:

»Daily Telegraph« z 2 bm. zamieszcza pierwszą część rewelacyj Sykstusa ks. Parmy, które są uzupełnieniem doniesienia Agencyi Havasa: W rozmowie z ks. Sykstusem, odbytej dnia 8 marca 1917 dał Poincaré następującą instrukcyę: Kurs, którego ma się Pan trzymać, jest następujący: Ma Pan uzyskać od Austryi zgodę na 4 istotne punkty i donieść o tem **w całej tajemnicy Anglii i Rosyi** i zapytać, czy można na tej podstawie zawrzeć **tajne zawieszenie broni.** Rosya walczy tylko o posiadanie Konstantynopola, Anglia nie pragnie niczego od Austryi a to samo odnosi się także do Francyi. Leży w interesie Francyi nietylko utrzymanie Austro-Węgier, lecz także powiększenie kosztem Niemiec (Śląska albo Bawaryi).

Przeciw obaleniu Denikina.

Paryż, 7 stycznia (PAT). Delegat związku dla odrodzenia Rosyi, Alepolski, zwraca się w liście przeciwko iskrowej depeszy bolszewików, wedle której Denikin został przez wspomniany związek obalony i zastąpiony przez jenerała Romanowskiego. Związek dla odbudowy Rosyi oświadczył się przeciwnie za tem, by Denikin zatrzymał nadal komendę nad armiami ochotniczemi.

Zamachy rewolucyjne w Irlandyi.

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). Biuro kor. donosi **z** Londynu, że w miejscowości Carrigtwohill w Irlandyi w nocy z soboty na niedzielę wysa**dzono w powietrze biuro policyjne.** Obecne w biurze osoby zostały ogłuszone trującymi gazami. W innem mieście **zostało biuro policyjne podpalone.**

Unarodowienie kolei Czerniowce-Jassy

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi:

»Zarząd towarzystwa kolei Lwów—Czerniowce—Jassy dąży do unarodowienia tegoż towarzystwa w Rumunii. Towarzystwo powzięło uchwałę przeniesienia swej siedziby do Czerniowiec. Prezydentem towarzystwa wybrany został obywatel rumuński były naczelnik kraju na Bukowinie baron Hormuzaki.

KRONIKA.

Kraków, 7 stycznia.

ZIMA. Wczoraj był dzień wietrzny i mroźny, zresztą wcale piękny, noc również, gdy księżyc w pełni ukazał się na bezchmurnem, ciemnogranatowem niebie. W tej srebrzystej poświacie księżyca planty, z drzewami pokrytemi okiścią śniegu, wyglądały jak fantastyczny, zaczarowany ogród. Ale w tym zaczarowanym ogrodzie było dyabelnie zimno, mróz dochodził do 9 stopni. To też przechodnie nocni, zamiast napawać oczy pięknością zimowego krajobrazu nocnego, chowali skwapliwie nosy i uszy w futra przed [illegible] i spieszyli do domu, niewrażliwi na urok piękna. Fakt ten stwierdza, że w mniej odpornych organizmach temperatura 10 stopni niżej zera zabija wątłe zresztą mikroby wrażliwości estetycznej.

NOWE PODROŻENIE MIĘSA. Niewiele upłynęło czasu od wprowadzenia przez rzeźników podwyższenia cen mięsa (wołowego i cielęcego) z 20 na 24 K za kilo, a już wczoraj rzeźnicy przyszli z nową podwyżką, którą wprowadzili zresztą „jure caduco", bo bez zawiadomienia uprzedniego magistratu i komisyi aprowizacyjnej zaczęli sprzedawać po 28 i 30 K za kilo. Nowy ten atak drożyzny dotknie ciężko najszersze sfery ludności, która, wobec braku innych artykułów żywności, musi teraz z konieczności kłaść większy nacisk na odżywianie się mięsem, kapustą, ziemniakami, oto przeciętne „menu" aprowizacyjne każdej prawie rodziny. Rzeźnicy motywują podwyżkę drożyzną bydła. Trzebaby więc rzecz sprawdzić.

SPRAWA GAZU. Przez wczoraj i przez dzisiaj udało się jeszcze gazowni miejskiej utrzymać czynność. — Dzisiaj popołudniu **gaz będzie otwarty od 4 do 10 wieczorem.** Po 10 wieczorem dopływ gazu będzie stanowczo zamknięty. Dyrekcya gazowni czyni wszelkie starania, aby otrzymać węgiel, potrzebny do utrzymania jej w ruchu, obecnie jednak niepodobna jeszcze na pewno powiedzieć, kiedy węgiel ten nadejdzie. W każdym razie publiczność winna pamiętać o przestrzeganiu ogłoszonych niedawno przepisów o zamknięciu wszelkich rur gazowych, bez względu na to, czy jest zgłoszony urzędowo dopływ gazu, czy nie.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Posiedzenie sprawozdawcze Towarzystwa odbędzie się we środę, dnia 7 bm. w domu Towarzystwa lekarskiego.

KONFERENCYA O TEATRZE WSPÓŁCZESNYM ST. WYSOCKIEJ-STANISŁAWSKIEJ. Dobrane towarzystwo osób ze sfer niemal wyłącznie artystycznych i literackich zgromadziło się w niedzielę w teatrze miejskim dla wysłuchania prelekcyi p. Stanisławy Wysockiej o teatrze współczesnym. Konferencyę poprzedził krótkiem przemówieniem dyrektor Teofil Trzciński, wyjaśniając, że p. Wysocka występuje w swych wywodach w charakterze reformatorki teatru i poruszy najciekawsze zagadnienia nowoczesnego teatru, którym dała wyraz częściowy w swoim teatrze w Kijowie.

Następnie zabrała głos p. Wysocka i w interesującym wywodzie rozwinęła obraz teoretycznych zagadnień nowoczesnego teatru, posługując się wykreśleniem tablicy graficznej, uzmysławiającej rodzenie się koncepcyi artystycznej w przyrodzie, w duszy i w scenicznym wyrazie życia. Po prelekcyi odbyła się dyskusya, w której zabierali głos pp. Irzykowski, Szyller, Haecker, sekretarz Nowicki i reżyser Jednowski.

Prelekcya ma być powtórzoną we czwartek w „Domu artystów" o godz. 7 i pół.

TAJEMNICZY POŻAR. Wczoraj popołudniu jeden z domowników w domu p. Kossaków na placu Kossaka spostrzegł dym, wydobywający się z jednej z ubikacyi. Wszedł natychmiast do tego pokoju i spostrzegł 4 wyścielane krzesła, własność p. M. Pawlikowskiej, już prawie zwęglone. Pożar ten, zresztą niewielki, ugaszono domowemi środkami, natomiast dla wyjaśnienia jego przyczyny wezwano policyę, której przedstawiciel jednak nic wykryć nie zdołał.

SKOMPLIKOWANE OSZUSTWO. Historya tego oszustwa, to historya typowo paskarska, obrazująca sposoby i metody pokątnego wolnego handlu, uprawianego przez spekulantów. W jednym ze znanych krakowskich ognisk tego handlu kawiarni „City" spotkał się przed 3 dniami niejaki Nuta Diamand recte czy też falso Bigeier, bardzo brzydko w kronikach policyjnych notowany zawodowiec i paskarz, z panem Itą Tarłowskim, który także trochę handluje. Obaj znajomi zaczęli mówić o interesach i w trakcie tego Diamand Bigeier zaproponował panu Icie Tarłowskiemu jedną rzeczywiście korzystną transakcyę handlową. Mianowicie p. Diamand ma na sprzedaż, oczywiście w drugiej ręce, 300 kg. karmelków po 40 K za kilo... Cena przystępna, więc targ wkrótce został dobity. P. Diamand-Bigeier zażądał na conto tego zakupna 2.000 K i otrzymał je...

Nazajutrz obaj kontrahenci spotkali się znowu i p. Diamand Bigeier zakomunikował Tarłowskiemu przyjemną wiadomość, że ma tych cukierków dodatkowo jeszcze 150 kg na sprzedaż. A conto tej dodatkowej transakcyi pobrał też dodatkowo jeszcze 1000 K, a gdy się za kilka godzin spotkali po raz trzeci i Diamand-Bigeier wręczył już certyfikat przewozowy na te 450 kg. karmelków, wziął jeszcze czwarty tysiąc koron. Dotąd wszystko szło dobrze. Niestety ze zrealizowaniem frachtu, tj. z podjęciem karmelków z kolei poszło Tarłowskiemu gorzej. Mianowicie certyfikat przewozowy okazał się sfałszowany, karmelki wcale nie wysłane. Po ujawnieniu tej okoliczności, na doniesienie Tarłowskiego, szybko działające ramię sprawiedliwości osadziło Diamanda-Bigeiera pod kluczem, nie po raz pierwszy zresztą i zapewne nie ostatni.

AUTOBUSY DO WOLI JUSTOWSKIEJ. Połączenie Krakowa stałą komunikacyą z najbliższemi jego okolicami wiejskiemi, a przedewszystkiem z uroczą okolicą wzgórz Bielańskich jest już od dość dawna ważnym postulatem dla szerokich rzesz miejskiej ludności Krakowa. Niedawne nabycie wielkiego lasu w okolicach Skał Panieńskich przez gminę krakowską na park ludowy, podniosło jeszcze znaczenie tego postulatu. Istniały też już wypracowane jeszcze przed paru laty projekty połączenia Krakowa z Wolą Justowską stałą komunikacyą tramwajową, bądź to przez przedłużenie linii, prowadzącej do Parku Jordana przez Błonia do Woli, bądź też przez przeprowadzenie linii od ostatniego przystanku tramwajowego pod Norbertankami przez Zwierzyniec. Obecnie jednak warunki wojenne nie pozwalają na urzeczywistnienie ani jednego ani drugiego z tych projektów, które też muszą uledz odwłoce.

Natomiast dyrekcya tramwaju pracuje obecnie nad urzeczywistnieniem innego, bardzo dobrego pomysłu, za pomocą którego Krakowianie mieć będą stałą komunikacyę z Wolą Justowską, dostępną dla szerokich sfer publiczności. Mianowicie, w warsztatach tramwajowych budowane jest obecnie 5 wozów tramwajowych samochodowego typu, t. zw. autobusów, które w lecie, począwszy prawdopodobnie już od czerwca, utrzymywać będą stałą komunikacyę pomiędzy końcową stacyą tramwaju na linii 5 pod Norbertankami a Wolą Justowską — przez ul. Królowej Jadwigi i Zwierzyniec. Autobus taki na gumowych kołach, (które już są zamówione w Wiedniu) z benzynowym motorem Daimlera, mieszczący oprócz obsługi 24 pasażerów, odbywać będzie tę drogę w 10—12 minut. Bilety na tę jazdę skombinowane będą z biletami tramwajowymi, tak, że jechać będzie można do Woli z przesiadaniem z tramwaju na linii 5, oczywiście za osobną dopłatą. Wprowadzenie tej komunikacyi ogromnie ożywi ruch wycieczkowy w stronę Woli Justowskiej i miejskiego lasu-parku i umożliwi nawet ludziom, rozporządzającym ograniczonym czasem, prawdziwie zamiejską przechadzkę na „łono natury".

GORZELNIA NA STRYCHU. Wczoraj policyi udało się wykryć na strychu domu Izaaka Rosenbauma, przy ul. Estery 5 na Kaźmierzu, tajną fabryczkę spirytusu. Znaleziono tam przyrządy do pędzenia alkoholu itd. Jednocześnie rewizya, przeprowadzona w sklepie tegoż Rosenbauma na ul. Meiselsa, wykryła oprócz 139 kg. świec i 320 kg. mydła, wielki gąsior spirytusu, prawdopodobnie pochodzącego z fabrykacyi w tej gorzelni. Towary skonfiskowano, Rosenbauma aresztowano.

ARESZTOWANIE AGITATORA BOLSZEWICKIEGO. Wczoraj policya krakowska uwięziła niejakiego Jana Metha, przy którym znaleziono znaczniejszą ilość literatury bolszewickiej.

Z kraju.

SMIERC DRA ZYGMUNTA JANISZEWSKIEGO. — Nauka polska poniosła znowu dotkliwą stratę. Z szeregu młodej generacyi dzielnych pracowników na polu matematyki ubył dr Zygmunt Janiszewski, prof. uniwersytetu warszawskiego. Śp. Janiszewski ukończył gimnazyum we Lwowie, studyował matematykę zagranicą, głównie w Paryżu, gdzie otrzymał stopień doktora es lettres. Następnie powrócił do kraju, habilitował się we Lwowie i zwrócił ogólną uwagę swym wykładem próbnym o idealizmie i realizmie w matematyce. Z wybuchem wojny wstąpił w szeregi legionowe. Zmarł we Lwowie w 31 roku życia.

ROZWIĄZANIE KWESTYI „NARODNEGO DOMU" „Kuryer lwowski" donosi: Jen. delegat dr Gałecki zawiadomił członków kuratoryi „Narodnego Domu", że zwalnia ich z obowiązku, a dla prowadzenia spraw „Nar. Domu" mianuje komisarzem rządowym radcę Namiestnictwa Napadiewicza, a zastępcą jego starostę Dolnickiego. Ma być stworzona do pomocy rada przyboczna, złożona w połowie z Ukraińców, a w połowie z moskalofilów.

MORD I RABUNEK. (Warszawa, 5 stycznia). Niezwykle okrutnego napadu rabunkowego, połączonego z mordem, dokonano w nocy z 12 na 13 ub. m. we wsi Sobieska Wola, w pow. krasnystawskim. Do mieszkania Berka Brandta po północy wtargnęło przez okno pięciu bandytów uzbrojonych w krótkie karabiny i bagnety. Zbudziwszy ze snu przerażonych domowników, bandyci zażądali wydania gotówki. Otrzymawszy od Brandta odpowiedź, iż pieniędzy nie posiada, bandyci rzucili się na znajdujących się w łóżkach domowników, zadając im ciosy bagnetami. Widząc, iż Brandt już nie żyje, żona zaś i syn są w agonii, bandyci zabrali się do plądrowania mieszkania, poczem zabrawszy zrabowane rzeczy, spokojnie wyszli, dając na postrach kilka strzałów w powietrze. Zarządzony przez kom. pol. pościg i poszukiwania w okolicznych wioskach nie dał do dnia dzisiejszego żadnego wyniku.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE W BOCHNI. — Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed Komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 9 lutego 1920. Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 6 lutego 1920.

PROWOKACYE NA SPISZU. Prowokatorzy czescy zachodzą do górali i podając się za Polaków, starają się wyciągnąć jakieś oświadczenia, czy wyznania. Na skutek tych ostatnich następują na Spiszu masowe aresztowania i uwięzienia.

DAR JUBILATA. Znakomity pedagog muzyczny prof. Mieczysław Horbowski, profesor śpiewu operowego w konserwatoryum wiedeńskiem, nadesłał tutejszemu Instytutowi muzycznemu dla upamiętnienia 50-letniego jubileuszu swej pracy pedagogicznej kwotę 500 K (austr.) na cele biblioteki muzycznej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa, 7 bm.: „Tartuffe" Moliera.
Czwartek, 8 bm.: „Nina" L. Kampfa.
Piątek, 9 bm.: „Tartuffe" Moliera.
Czwartek, 8 bm.: „Podjazd nieprzyjacielski".
Piątek, 9 bm.: „Księżniczka Trebizondy".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa, 7 bm.: „Baron cygański".
Czwartek, 8 bm.: „Czy jest co do oclenia". (Nowość)
Piątek, 9 bm.: „Czy jest co do oclenia".
Czwartek, 8 bm.: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek, 9 bm. Teatr zamknięty.
Sobota, 10 bm.: „Wesoła wdówka".

REPERTUAR „BAGATELI".

Środa, 7 bm.: „Kraków na szczudłach".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Środa, 7 bm.: „Miłość walca".

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.